

Deys, Tymon

naładowani od podstaw
norma
leżą jak strzelba Czechowa
dobra
musi wypalić ich forma
skoro piguły w żołądkach
alright!
kilku przyjaciół i zmowa
mocna
byle by tripu dochować
telefonowi do worka
dobra
musza na stówę być poza

jeszcze nie weszło i znasz to
strach i niepewność przed fazą
jak to
ślady przy dłoniach plus alko
w oczekiwaniu na pasmo
grupa dobrych koleżanek
co pewno zapewnią atrakcje
fajnie
jedne im sygnalizują na telefon
i te lale się chwycą za trakcje
zawsze spokojny to Pablo po wódzie
a dzisiaj to strzela szczura za szczurem
przecież jesteś ujebany lamusie
a jak jesteś uje to się nie kreskuje
mówi mi Piter że przerwa
to idzie w skur* na boku zajadać
mija powoli Tymona co mocno ujęła go moda
plus to integracja
Komar jakoś niewyraźny
Adamo wymyślił, że jego nie klepie
Wszystko się zgadza i wracają gadać
a w worku wibruje telefon natrętnie

który kaleka nie skumał do chu*

odpinasz od siebie a potem tam wrzucasz
Pablo przyznaje
przybiega ze szluga
a zanim wyłączył do szybko oblukał

ej moja żona mi napisała że zaczyna rodzić
o czym ty mówisz zaraz nam piguły wejdą
ej ona jest tam sama
musimy jechać
nie ma opcji
no nie ma opcji
wołaj,
ej lamusie zbieram się
ni pytaj się teraz